GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE.

WTOREK

19 CZERWCA 1917.

NR. 144. — R. XXV.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 8 hal., W POLSCE (Okup. Austr.) 10 hal., W POLSCE (Okup. niemiec.) 8 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·— rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·50, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya Niemiecka) i zagranicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23093), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190, — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9.
(sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Dymisya gabinetu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Odmiennie od wczorajszych wieczornych informacyi konstatują dzisiejsze poranne dzienniki, że wczoraj hr. Clam Martinic cesarzowi jeszcze **dymisyi nie wręczył.** Na radzie gabinetowej, która trwała do godziny wpół do 12 w nocy uchwalono dopiero, aby premier **dzisiaj wręczył dymisyę całego gabinetu.**

„N. fr. Presse" omawiając sytuacyę stawia na pierwszem miejscu kombinacyę utworzenia **gabinetu przejściowego.** Potem dopiero będzie możliwość utworzenia gabinetu parlamentarnego. Dziennik dodaje jednak, że w kołach parlamentarnych niemieckich nie uważają obecnej chwili za odpowiednią do przeprowadzenia parlamentaryzacyi gabinetu.

„Reichspost" dowiaduje się, że już dzisiaj rozpoczną się rokowania **w nowym kierunku,** chodzi mianowicie o przekształcenie gabinetu na zabarwiony **bardziej parlamentarnie.** Przez to przedstawiciele stronnictw będą mogli wziąść na siebie część odpowiedzialności za politykę wewnętrzną monarchii.

„Arbeiter Ztg" konstatuje, że gabinetowi hr. Clam Martinica brak było ducha przewodniego. Jasnem obecnie jest, że przesilenie gabinetowe nie może być w ten sposób załatwione, **aby Izba została odroczona.** Bez niej rządzić nie można.

DŁUGA RADA MINISTRÓW.

Wiedeń. Wczoraj hr. Clam Martinic przedłożył cesarzowi popołudniu sprawozdanie o sytuacyi, poczem o 6 godzinie zebrała się rada ministrów, której premier złożył sprawozdanie o posłuchaniu. Obrady nad sytuacyą były bardzo długie i rada gabinetowa przerwała je o godzinie 8 wieczorem na krótki czas, poczem **trwały one do godziny wpół do 12 w nocy.** Z długości narad wnoszą w kołach politycznych, że rada ministrów **formułowała dopiero propozycye,** jakie hr. Clam Martinic ma przy ostatecznej audyencyi cesarzowi przedłożyć.

NARADY PARTYI.

Wiedeń. Poszczególne grupy polityczne odbyły wczoraj narady nad sytuacyą. Między innymi obradował także Narodowy Związek niemiecki. Pisma wiedeńskie donoszą, że **grupa konserwatywna** Koła Polskiego zebrała się wczoraj **kilkakrotnie** na narady, aby doprowadzić do zbliżenia się między rządem a Kołem.

Partya radykalna niemiecka oświadcza się za utworzeniem **gabinetu koncentracyjnego.** Jednak w takim razie musiałby być zachowany „Burgfrieden", o czem już mowy niema.

„Reichspost" donosi, że klub młodoczeski, który zebrał się w Pradze na naradę, uchwalił zgodnie z innemi partyami czeskiemi, **nie zgodzić się na przedłużenie mandatów,** ale aby z dniem 17 czerwca mandaty zostały złożone. Uchwała ta ma zwracać się przeciw gabinetowi hr. Clam Martinica; wobec innego gabinetu Młodoczesi zastrzegli sobie wolną rękę. To samo pismo podaje zupełnie **nieprawdziwą** wiadomość, jakoby Polacy skłonni byli wotować prowizoryum budżetowe **na miesiąc,** aby przez to zyskać czas do rokowań.

Prasa berlińska o uchwale Koła.

Berlin. „Voss. Ztg" przynosi obszerną korespondencyę o uchwale Koła Polskiego, w której atakuje Koło, że w obecnym wojennym czasie zachwiało swą uchwałą losy budżetu wojennego i losy gabinetu. Pismo wskazuje, że widocznie „zastępcy 5 milionowego (!) narodu nie chcieli zapomnieć, z jaką radością Niemcy wykomplementowaliby ich z rady państwa, czemu jedynie kres położyła zmiana w polityce zagranicznej monarchii. Stanowisko hr. Czernina przez wystąpienie Polaków zostało także **zachwiane.**

Kölnische Ztg" przytaczając uchwałę Krakowską zwraca się bardzo ostro przeciw Polakom za uchwalenie rezolucyi Tetmajera i grozi „że **ostatnie kości o losy Polski** jeszcze nie padły i czyny albo słowa, jak te wypowiedziane w Krakowie, **nie zachęcą** państw centralnych do postępowania po drodze która prowadzi do szczęścia Polski na mocy aktu z 5 listopada".

Artykuł ten kończy się ostrą apostrofą, że nie można oddawać losów kraju dla Niemiec tak ważnego głowom, **„którym obłęd swobody zaćmił w zupełności zdrowy rozsądek".**

Obrady parlamentu.

PRACE KOMISYI BUDŻETOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Komisya budżetowa prowadzić będzie **swe prace dalej,** nawet, gdyby dymisya gabinetu została przyjęta. Rokowania polityczne nie wpłyną bynajmniej na tok dyskusyi. Min. Spitzmüller ma na **tajnem** posiedzeniu przedłożyć **szczegółowe cyfry budżetu.**

INTERPELACYA O 400 STRONACH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „Zeit" donosi, że wszystkie stronnictwa czeskie wniosły do całego gabinetu **interpelacyę** zawierającą **zażalenia** Czechów w sprawach narodowych, politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Interpelacya ta jest w druku i **obejmować będzie 400 stron.**

Francuzi przeciw Włochom.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „N. F. Presse" donosi, że via Lugano nadeszły wiadomości z włoskich dzienników, że **wojska francuskie ubiegły Włochy i obsadziły Prewezę.** Gdyby ta wiadomość okazała się prawdziwą, wskazywało by to jak mało Francuzi uznają aspiracye Włoch do wybrzeża adryatyckiego.

Przełamanie frontu rosyjskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „N. F. Presse" podaje za berl. „Lokalanzeig.", że oddział złożony z Turków i Kurdów **przełamał front rosyjski koło Kermanszach** i zagroził tyłowym połączeniom Rosyan.

Grecya republiką.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Dzienniki wiedeńskie donoszą na podstawie wiadomości nadeszłych z Berlina, że **niebawem nastąpi obwołanie Grecyi republiką.**

Proklamacya państw koalicyjnych.

Bazylea. Ajencya Havasa donosi z Aten: Ententa wygotowuje proklamacyę do narodu greckiego, w której będą przedstawione powody i cele jej zachowania się wobec króla Konstantyna. Będzie ona nadto zawierała wezwanie, aby partye pogodziły się. — Proklamacya kończy się słowami: Wiedzcie o tem, że mocarstwa opiekuńcze uszanują narodową samoistność Grecyi i nie zamierzają w żadnym razie zaprowadzić w kraju ogólnej mobilizacyi. Niech żyje wielka i wolna Grecya!

Protektorat włoski nad Albanią.

Genewa. Z Paryża donoszą: Ogłoszenie protektoratu Włoch nad Albanią zostało przyjęte w paryskich kołach rządowych nadzwyczaj chłodno. Na ogół widzi się w tem prowizoryczne zarządzenie, które pozostanie bez wpływu na ostateczne uregulowanie kwestyi bałkańskiej. „Journal des debats" wskazuje w przypisywanym Ribotowi artykule na zobowiązania Francyi wobec Serbii, Czarnogóry i Essada Paszy i oczekuje ze strony Włoch wyjaśnień, któreby uszanowały zobowiązania ententy.

W sferach dyplomatycznych obiega pogłoska, że obecnie, gdy Włochy, bez porozumienia się ze swymi sojusznikami, objęły protektorat nad Albanią, także Francya i Anglia nie muszą liczyć się z Włochami w swej polityce greckiej.

ŻANDARMI WŁOSCY W PALESTYNIE.

Lugano. Agencya Stefaniego donosi: Do Port Said przybyły oddziały wojsk włoskich, składające się z bersaglierów i karabinierów. Przybyli oni z Libii i są przeznaczeni dla Palestyny, gdzie po zajęciu kraju mają tworzyć żandarmeryę włoską.

Komunikat rosyjski.

Wiedeń. Komunikat rosyjski z 17 b. m.: W pobliżu wsi Marciszki, na półn. wschód od Smorgoń, wykonały oddziały wywiadowcze pod rozkazami trzech oficerów i wsparte artyleryą, nadzwyczaj śmiałe wywiady. Przełamawszy w kilku miejscach zapory druciane pewnej placówki, wybiły bagnetami nieprzyjaciela, który się bronił, i przyprowadziły trzech jeńców.

W Karpatach usiłował nieprzyjaciel zaatakować nasze pozycye, został jednak odrzucony i cofnął się do swoich rowów wypadowych.

ZAWIESZENIE WYPŁAT W ROSYI.

Sztokholm. Przybysze z Rosyi opowiadają, że zanosi się tam na rewolucyę. Kurs rubla spada nadzwyczaj gwałtownie i wynosi zaledwie trzecią część kursu z czasów pokoju. Minist. finansów Szingarew oświadcza, że Rosya będzie prawdopodobnie zmuszona do zawieszenia wypłat.

Piekące sprawy.

(Sprawa węglowa. — Aprowizacya dziczyzną. — Wiedeńskie targi. — Niedola mieszkaniowa).

(*) Brak węgla daje się w Krakowie coraz bardziej odczuwać. Wskazuje na to także wzrastająca stale frekwencya w kuchniach obywatelskich, dokąd zmuszeni są przenosić się mieszkańcy Krakowa, nie mając przyczem gotować jedzenia. Stosunkowo niewiele mieszkań ma w Krakowie urządzenia gazowe do gotowania, zresztą obecnie gaz wobec braku węgla i małego ciśnienia jest tak rozrzedzony, że ilościowo zużywa się o wiele szybciej, a nie daje połowy ciepła co dawniej, przez co jest bardzo drogi. To samo jeszcze w większej mierze odnosi się do kuchen elektrycznych. W kwestyi zaopatrzenia miasta w węgiel wyłoniła się dziwna praktyka. Są składy, przedewszystkiem żydowskie, które mają pochowane rezerwy węgla i te po bezczelnie wysokich cenach sprzedają swoim „znajomym". Zarazem te same przedsiębiorstwa oburzone na magistrat, że za nizkie ceny na węgiel ustanowił, robią obstrukcyę i grożą, że węgla po tych cenach wogóle sprzedawać nie będą. Przypuszczamy, że na taką samowolę znajdzie się rada, a magistrat potrafi wywalczyć uznanie dla swych zarządzeń, w czem poprze go całe miasto.

Na jedną jeszcze rzecz należałoby zwrócić uwagę. Żądanie pod adresem państwa wystosowane, równomiernego rozdziału węgla w stosunku do innych miast nie jest jasno postawione. Należy zasady tej równomierności dokładnie określić. U nas przecież trwają zimy od początku października do połowy kwietnia, w Tryeście zaś ledwie dwa miesiące panują chłody, nie zimna. Wiedeń przez 2—2½ ma t. zw. zimę, czasem z śniegiem, czasem nawet bez niego. U nas ciepłota średnia zimy wynosi —8° C., najniższa zaś —25° C., w Wiedniu średnia 0° C., najniższa —5° C., w Tryeście zaś średnia +5° C., najniższa 0°C. Wynika z tego jasno, że równomierny przydział nie może polegać na wyznaczeniu jednej ilości na głowę, ale na przydziale odpowiadającym warunkom klimatycznym danej miejscowości. Mieszkańcom Galicyi należeć się będzie najwięcej, zaś im bardziej na południe, tem zapotrzebowanie węgla maleje. Średnia długość trwania zimy i średnia temperatura winny być podstawami przydziału węgla. I na tym kluczu Koło polskie w Wiedniu powinno się oprzeć.

Ostatnie zarządzenie aprowizacyjne namiestnictwa wskazuje na dziczyznę, jako na środek pomocniczy przy zaopatrywaniu miast w mięso. Stan dziczyzny zwiększył się w ostatnich latach wskutek braku polowań, to też można reflektować na większe dostawy. Cennik ustanowiony przez namiestnictwo jest dosyć przystępny. Gruba zwierzyna kosztuje w skórze za 1 klg. K 3.50 do 2.10 za klg. Sarnina w skórze 4 K., rozebrana comber 8 K. 30 h., udziec 7 K., łopatki i podrób od K 2 do 3.20 za kg. Zające mniejsze Kor. 4.60 za sztukę, większe ponad 3 klg. K 5.60. Dzikie króliki za sztukę K 2.10, bażanty K 5.60, kuropatwy K 2 do 2.40. W Krakowie zajmuje się odbiorem dziczyzny Związek ekonom. Kółek rolniczych Rynek 22. Wobec faktu, że w pobliżu Krakowa mamy wielkie lasy, jak Tenczyńskie, Niepołomickie itd. to źródło aprowizacyjne może okazać się dosyć obfite, o ile znowu gmina nie da się ubiedz Wiedniowi lub innemu miastu austryackiemu, które wcześniej zakontraktuje dostawy, a nam figę pokaże. Wiedeń obecnie według wykazów targowych korzysta bardzo obficie z pomocy dziczyzny. Na ostatnim przedwczorajszym targu sprzedano tam 700 sztuk zajęcy.

Na ostatnim targu wiedeńsk. pojawiła się także nowość, wędzona baranina i cieszyła się wielkim pokupem. Polskich wędlin dostarczono znowu 2.500 klg. Wiedeńczycy skarżą się, że za mało jaj z Galicyi się tam przywozi, ale pocieszają się zarazem, że w najbliższych dniach dowóz się poprawi. Naszym kosztem?!

Na zakończenie wspomnieć trzeba o rosnącym w Krakowie braku mieszkań. Wobec tego, że duże mieszkania co do czynszów nie podlegają ochronie ustawy odbywa się teraz masowe wymawianie ich, aby czynsze podwyższyć i oddać na biura lub instytucye, które coraz liczniej do Krakowa napływają.

Powstała też nowa kwestya. Ustawa o ochronie lokatorów działa wstecz, tymczasem sądy odrzucają skargi odnoszące się do ubiegłych miesięcy przed ogłoszeniem ustawy z tem, że termin ich wniesienia „już minął". Okazuje się przy tem, że i przedtem sądy powiatowe na mocy już uprzednio obowiązujących przepisów mogły stawać w obronie lokatorów. Znany nam jest fakt z kwietnia, gdzie skarga o niesłuszne podwyższenie czynszu wniesiona do sądu powiatowego została odrzucona tylko ze względów formalnych, podczas gdy do przychylnego jej załatwienia istniały pełne podstawy prawne. Urząd najmu rozpoczął już swe urzędowanie i oczekujemy po nim szybkiego uregulowania tej tak bardzo piekącej kwestyi.

Krajowe Towarzystwo naftowe.

(Od naszego spec. sprawozdawcy).

Powołanie do życia Krajowego Tow. Naftowego, które ma w swoim dorobku świetne tradycye śp. Augusta Gorayskiego jest dla przemysłu naftowego zdarzeniem doniosłem. Zwłaszcza po 4 latach pierwsze walne zgromadzenie odbyło się we Lwowie dnia 10 czerwca br. w salach Tow. politechnicznego. Zagaił je wiceprezes Tow. inż. Wolski dłuższem przemówieniem, którem dał obraz długoletniej owocnej działalności K. Tow. Naftowego i przedstawił wielkie, jakie ma do spełnienia zadania. Silna jednolita organizacya jest niezbędnie potrzebną, ażeby skutecznie walczyć z fiskalizmem i centralizmem, ogniskującymi sprawy galic. przemysłu naftowego we Wiedniu. Musimy dać świadectwo tej niezbitej prawdzie, że mimo naleciałości obcych jest to nasz, polski przemysł, którego ustawodawczo powinniśmy bronić i który godzien jest szczególnej ochrony.

Na zgromadzenie, mimo obecnych trudności komunikacyjnych przybyli reprezentanci wszystkich niemal firm naftowych oraz najwybitniejsi przemysłowcy. Franciszek hr. Zamoyski i dr. Tarasiewicz usprawiedli-

---

3 **Marya Leszczyńska.**

(Dokończenie).

LESZCZYŃSKI.

Uładne zachwyty —

MARYA.

Jeśli tak mówiąc, dalej wzrokiem sięgam
i mam dążenia własne — przebacz mi —
wszak matką jestem, wszak jestem kobietą.

Wybucha płaczem na jego ramieniu.

LESZCZYŃSKI.

Cicho Maruchno —

MARYA.

Łaknę szczęsnych dni!
Każde stworzenie żyje tą podnietą,
iż ma do szczęścia prawo — o to szczęście
powinny walczyć ręce godne, czyste —
Tak mi mówiłeś ojcze.

LESZCZYŃSKI.

Tak mówiłem.

MARYA.

W ból się zmieniło całe me zamęście —
Conde wygnany razem z Prie.

LESZCZYŃSKI.

Zaiste —

MARYA.

Ci, co mię wznieśli, stali się niemiłem
wspomnieniem dworu — jedna przeto droga
została jeszcze ku mojej obronie:
ciebie tam ujrzeć, gdzie cię rozkaz Boga
pozywa — w Polsce! na warszawskim tronie!
Blask twej korony padnie także na mnie —
blask twój wyniesie mnie pośrodku dworu.
Polskie królestwo wesprze mnie niekłamnie
i będzie mieczem czci mej i honoru,
bo będę córą króla, nie wygnańca.
Nie śmią mię wówczas deptać kardynały,
ani szczuć będą na mnie bez kagańca
dworscy sługusi! Król dziecko! niestały —
w tem widzi wielkość, co skąpane w blaskach.

LESZCZYŃSKI.

Kwiat ma dla niego wartość, gdy w oprawie.

MARYA.

I to, co widzi, jest u niego w łaskach —
wielkości ducha dziecko nie zna prawie.

LESZCZYŃSKI.

Tak, tak, Maruchno.

MARYA.

On jak dziecię duże
w twojej wielkości będzie widział siebie!
Będzie miał jasny cel jak słońce w górze,
będzie wraz ze mną mówił o potrzebie
wojennej, będzie tęsknił — marzył —

LESZCZYŃSKI.

Wiem, wiem, pojmuję —

MARYA.

A mój synek drugi
książę d'Anjou — gdyby los tak zdarzył —
będzie dla siebie zbierał twe zasługi —
będzie tą przędzą złotą — ową cudną
wiarą, iż kiedyś za twą, ojcze, sprawą
krew z krwi francuskiej będzie miała prawo
siąść na piastowskim tronie!

LESZCZYŃSKI.

Sny twoje sieją moc ułudną.
A wiesz, Maruchno, jakie w tej koronie
kryją się ciernie, które ofiarować
pragniesz synkowi?

MARYA.

Ty, jak budowniczy
zgotujesz wszystko! co trzeba murować,
zmurujesz — duch twój mocy swej użyczy
Polsce!

LESZCZYŃSKI.

Maruchno! nieraz — nie od wczora
myślę i dumam we łzach i w pokorze.
Za mną cień chodzi, co się ze mną pora —
cień rzeczywisty tego, co być może —
cień ten mnie zasię nigdy nie opuszcza
kiedy z myślami pozostaje sam,
czy w Wissemburgu, w Rawennie lub tam
w Chambord — ach — cień to dotykalny prawie
— jak człowiek —

MARYA.

Ojcze!

LESZCZYŃSKI.

Cień ten mi wyłuszcza
przedziwne sprawy. — Ja łzami się dławię,
a cień mi mówi moim głosem rzeczy,
które, jeślibyś mogła słyszeć córo,
to wówczas może szukałabyś pieczy
w ramionach drogich przed tą zjawą wtórą —
i takbyś była cicha, przerażona,
tak bez nadziei —

MARYA.

Twoja moc pokona!

LESZCZYŃSKI.

Dosyć, Maruchno — Bóg mej duszy świadkiem,
iż się nie czynu wzdragam, lecz wyniku!
Gdy ucztę wydam, będzie ich bez liku,
ale gdy przyjdzie bronić przed upadkiem,
gdy przyjdzie stanąć twardo w wielkiej chwili,
szabel zabraknie! serc zabraknie! ducha!
i tłum szlachecki jak łan się pochyli
w czas burz i nizkich podszczuwań usłucha!
Stało się jednak — niech się matka cieszy —
Książę d'Anjou może karabelkę
nosić na pasku i kontusik jasny.
Dziadek do Polski dalekiej pospieszy — —

MARYA.

Ojcze!

LESZCZYŃSKI.

Maruchno — w tobie rodzicielkę
widzę królewską, w tobie ród mój własny —
niechaj się stanie twym marzeniom zadość.

Tadeusz Konczyński.

wili swą nieobecność i nadesłali telegraficzne życzenia.

Zastępca sekretarza Tow. dyr. Józef Przybyłowicz złożył obszerne sprawozdanie z działalności Kr. Tow. Naft., mimo, że wskutek wydalenia się z kraju w czasie inwazyi sekretarza Tow. dra Bartoszewicza, miał zadanie nader utrudnione.

W okresie wojennym brakło Kr. Tow. Naftowemu pola do działania; rozpierzchli się wskutek inwazyi członkowie. Dzień 5 listopada stał się punktem zwrotnym także dla przemysłu naftowego, który należy przed zakusami centralistycznymi bronić przez krajową silną organizacyę. Wydział, który się energicznie znów wziął do działania rozwinął agitacyę jednania członków, których Kr. Tow. Naftowe liczy obecnie 250, w czem 45 firm, a 92 samoistnych przedsiębiorców. Są duże do spełnienia zadania: stworzenie zaniedbanego działu statystycznego, ustalenie sprawy organu naftowego i sprawy zaopatrzenia wdów i sierót po pracownikach naftowych. Mowca zakończył gorącym apelem do nowego Wydziału Kr. Tow. Naftowego, by w działaniu swem utrzymał się na wysokości chwili, którą obecnie przeżywamy i reprezentował godnie i skutecznie ten największy przemysł rodzimy, oraz życzenie, by przyszłe walne zgromadzenie Kr. Tow. Naft. odbyło się już w wolnej i zjednoczonej na podstawie uchwał z 28 maja br. Ojczyźnie (Huczne oklaski).

Nastąpiła dyskusya w sprawie zmiany statutu Kr. Tow. Naftowego. Ustanowiono 3 wiceprezesów i 30 członków wydziału. Po porozumieniu się wybrano cały nowy Wydział jednogłośnie, do którego weszli: Eksc. Władysław Długosz jako prezes, inż. Tadeusz Chłapowski i Wacław Wolski jako wiceprezesi, trzeciego nie wybrano. Jako wydziałowi pp.: Klaudyusz Angermann, Franciszek Brugger, Dunka de Sajo, Julian Fabiański, Jakób Fenerolein, dr Artur Goldhammer, Jakób Goldmann, dr. Alfred Halban, dr. Edmund Kaleta, Karol Klobassa-Zręcki, Józef Lewiecki, Zygmunt Lewakowski Mieczysław Longchamps. Tomasz Łaszcz, Jerzy Mesarosz, Leon Mikucki, Julian Pierścieński, dr. Stanisław Pilat, Józef Przybyłowicz, Jakób Spitzman, Lipa Schutzmann, Michał Sroczyński, Mieczysław Szydłowski, Władysław Szaynok, dr. Arnold Segal, Marceli Schrayer, Wacław Smakowski, Jan Zarański, Franciszek hr. Zamoyski, dr. Rudolf Zuber. Do komisyi rewizyjnej pp.: Kazimierz Gąsiorowski. Jan Langier Wł. Szymański.

Po dokonanym jednomyślnym wyborze eksc. Długosz w gorącem i serdecznem przemówieniu podziękował za zaszczyt i zaznaczył, że w tej ciężkiej dziejowej chwili nikomu od pracy zbiorowej usuwać się nie wolno! Mowca pragnie iść śladem swych niezapomnianych poprzedników śp. Augusta Gorayskiego i Mac Garveya, by zyskać dla przemysłu naftowego szacunek i uznanie, jakie mu się słusznie należy. Rząd wbrew interesom państwowym w ostatnich lat dziesiątkach zamało opiekował się tym wielkim przemysłem i niedostatecznie go popierał. Wojna światowa dopiero dała mu poznać doniosłość tego wielkiego galicyjskiego przemysłu. Dla przemysłu naftowego powinny nastać lepsze czasy, bo mamy solidarną reprezentacyę polityczną, a w niej posłów parlamentarnych, którzy z nami współdziałają. Wiedeń musi jednak wiedzieć, że poza organizacyą Kraj. Tow. Naftowego stoi solidarnie cały przemysł naftowy i wszyscy jego pracownicy. Na wniosek inż. Szydłowskiego wysłano do Wydziału krajowego następujący telegram:

„Zgromadzenie Kraj. Tow. Naftowego wyraża uznanie Wydziałowi kraj. za dokonanie wiekopomnego dzieła zakupna terenów węglowych Zagłębia Krakowskiego, żywiąc nadzieję, że Wydział kraj. wraz z Bankami polskimi przedsięweźmie w najkrótszym czasie akcyę przemysłu naftowego.

Drugą depeszę wysłano do dyrektora Banku Krajowego dra Jana Steczkowskiego tej treści:

Walne zgromadzenie członków Tow. Naftowego przesyła JWP. i tym wszystkim, którzy współdziałali przy dokonaniu wielkiego dzieła zakupna przez kraj terenów węglowych Zagł. Krak. najgorętszą podziękę i wyrazy najwyższego uznania i żywi nadzieję, że JWP. nie poskąpi swych sił do unarodowienia naszego największego przemysłu krajowego, jakim jest przemysł naftowy.

Trzeci telegram na wniosek dra Kalety wysłano do Koła Polskiego:

„Zebrani na walnem Zgromadzeniu członkowie Kr. Tow. Naftowego witają z pełnem uznaniem zapoczątkowaną przez Koło Polskie we Wiedniu uchwałami z 28 maja politykę narodową polską, obejmującą wszystkie dzielnice Polski, wyrażając swą wiarę i nadzieję, że polityka ta przywróci ogółowi Polaków wolną, niepodległą i zjednoczoną Ojczyznę, oraz wzywają Koło Polskie, aby politykę zapoczątkowaną konsekwentnie i wytrwale dalej prowadziło i pod żadnym warunkiem z obranej drogi nie zboczyło.

Po ukończeniu obrad powitał z gorącą radością członek deleg. Górn. i Hutn. Polskich redaktora czasop. Górn.-Hutn. p. Zdzisław Kamiński odrodzenie Kr. Tow. Naftowego, wyrażając niepłonną nadzieję, że i Kr. Tow. Naft. podobnie jak równie wielka organizacya: Sekcya Górn. Hutn. w Dąbrowie wcielonem zostanie jako Koło do Związku Górników i Hutników polskich, który stać się powinien jednem wielkiem i zwartem zrzeszeniem przemysłu górn. hutn. całej przyszłej Polski.

Dymisya gabinetu.

Wiedeń. B. kor. Jak donoszą dzienniki, wczoraj odbyła się dłuższa Rada ministeryalna, na której **posanowiono wręczyć dziś monarsze dymisyę całego gabinetu.**

Rozruchy w Kronsztadzie.

Kopenhaga. Jak wynika z doniesień dzienników angielskich, rozruchy w Kronsztadzie nie ustają. Wszystkie usiłowania ministra wojny Kereńskiego zmierzające do uwolnienia uwięzionych oficerów, nie powiodły się.

Z walk nad Soczą.

KOMUNIKAT WŁOSKI.

Wiedeń. Ogień artyleryjski na froncie karynckim był wczoraj żywszy, niż kiedyindziej. Nieprzyjacielskie baterye średniego kalibru ostrzeliwały powtórnie nasze pozycye na Wielkim i Małym Palu. W różnych odcinkach frontu przyprawiły nieprzyjaciela o straty nasze małe oddziały wywiadowcze i wróciły do naszych linii z kilku jeńcami. Dziś rano obrzucili nieprzyjacielscy lotnicy bombami Gorycyę i kilka innych miejscowości w dolnej części doliny Soczy. Nie było ofiar w ludziach, ani żadnych szkód.

DELEGACI RADY ROB. W SZTOKHOLMIE

Wiedeń. Z Petersburga donoszą do „Corriere della Sera": Rząd tymczasowy wręczył szesnastu delegatom Rady robotników i żołnierzy paszporty do podróży na konferencyę w Sztokholmie. Trzech z nich wyjechało już w dn. 13 b. m. ze szczególnemi pełnomocnictwami.

Zatopienia okrętów.

Berno. B. kor. „Progres de Lyon" donosi z Nowego Jorku: Amerykański okręt naftowy „Moreni" po gwałtownej walce na odległość 7 kilomerów, został zatopiony.

Berlin. B. kor. Urzędownie: Nowe sukcesy łodzi podwodnych na oceanie Atlantyckim: 24.000 ton. Wśród zatopionych okrętów były 3 wielkie uzbrojone angielskie parowce, z których 2 zabezpieczał kontrtorpedowiec.

Nie trzeba trzymać pieniędzy w szkatule!
Podpisujmy pożyczkę wojenną!

Od Administracyi.

Z przyczyn od Wydawnictwa niezależnych druk „Korespondencyi rozdzielonych" został wstrzymany. O wznowieniu podamy do wiadomości Szan. Czytelników.

Wpłacone za korespond. rozdzielonych kwoty, stosownie do życzenia, będziemy zwracać lub zostawiać aż do wyjaśnienia sytuacyi.

KRONIKA.

Kraków, dnia 19. czerwca 1917.

Nawiązując do wczorajszej wzmianki o kolonii rabczańskiej z przyjemnością notujemy że sprawa aprowizacyi pierwszej sekcyi kolonii dzięki poparciu p. radcy nam. Maszkowskiego załatwioną została tak, że w przededniu wyjazdu dzieci starosta myślenicki p. Grodzicki zapewnił wymagany przydział mąki, Wspomnieć należy niemniej o wielkiem poparciu, jakie znajduje kolonia rabczańska w swych piekących potrzebach u księdza Jana Surowiaka w Rabce opiekującego się stale dziatwą. W aprowizacyi kolonii dopomógł skutecznie także Ks. Józef Żeliwski z Trzebini.

Dzięki wspólnym wysiłkom opiekunów, jutro rano o godzinie 8.30 odjeżdża pierwsza partya dzieci do Rabki na którą składają się przeważnie dzieci najbardziej potrzebujące kuracyi to jest te, które przebyły już operacyę. W sprawie aprowizacyi kolonii rabczańskiej starosta Grodzicki przybył do Krakowa.

Kolonie odwozi prezes kolonii p. dyr. Sędzimir i dyrektor szpitala św. Ludwika znany lekarz rabczański Dr Otokar Lang, który tam jak zwykle praktykować będzie ku uciesze tysięcy mam oczekujących jego przyjazdu.

Z miasta.

BUDŻET G. M. KRAKOWA NA ROK 1917-1918. Czwarte posiedzenie budżetowe Magistratu odbyło się w dniu wczorajszym pod przewodnictwem wicepr. Sarego. Dyr. Krzyżanowski przedłożył Dział VII. „Upiększenie miasta" — Dział X. „Dobroczynność" — Dział XII. „Oświata" i Dział VI. „Budowy i roboty publiczne". Po wyczerpującej dyskusyi Magistrat powyższe działy uchwalił. Termin dalszego posiedzenia nie jest jeszcze uchwalony i będzie później ogłoszony.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w najbliższy czwartek dnia 21 b. m. o godzinie 6 wieczór.

Porządek dzienny obejmuje szereg ważnych spraw, a mianowicie: sprawę subskrypcyi na VI. pożyczkę wojenną, sprawę pożyczki na cegielnię w Płaszowie, sprawozdanie sekcyi szkolnej z działalności delegata rady do Rady szkolnej kraj. oraz wybór tegoż delegata na nowy czasokres, zetatowanie służby podgórskiej, poprawę bytu robotników miejskich, przedłużenie dodatku drożyźnianego dla urzędników i służby oraz na posiedzeniu tajnem obsadzenie kilku posad nauczycielskich.

BRAK CHLEBA. Kilka piekarń otrzymało dzisiaj zaledwie piątą część potrzebnej na wypiek chleba mąki. Grozi więc znowu od jutra brak chleba w Krakowie. Powtarza się historya z przed kilkunastu dni. W herbaciarniach miejskich już o godzinie wpół do 10 rano zabrakło zupełnie chleba. Co prawda herbaciarnie te, które mają mniej więcej na zapotrzebowanie chleba ustalone, powinny rozdzielać chleb tak, aby po jednej bodaj kromce wystarczyło dla wszystkich. Przy ul. św. Krzyża od kilku dni stale chleb wystarcza tylko na bardzo krótko, a potem gospodyni w szorstki sposób wydania go odmawia. Czy nie ma na to jakiejś rady?

SEKCYA OPIEKI nad żołnierzem Polakiem Książęco-Biskupiego Komitetu Pomocy dla dotkniętych wojną w Krakowie otwiera z dniem dzisiejszym Biuro Informacyjne i porady dla żołnierzy Polaków, legionist. i armii regularnej. Lokal biura znajduje się przy ul. Franciszkańskiej l. 4. Godziny urzędowe od wpół do 5 do 6 codziennie oprócz niedziel i świąt.

DYREKTOR SZPITALA ŚW. ŁAZARZA W KRAKOWIE. Lwowska „Gazeta Wieczorna" donosi: Dra Józefa Starzewskiego, dyrektora tutejszego szpitala powszechnego, żegnali dnia 16 b. m. lekarze, urzędnicy, Siostry Miłosierdzia i służba szpitala w gmachu szpitala. Dr Starzewski został zamianowany dyrektorem szpitala św. Łazarza w Krakowie. — Nowy dyrektor szpitala św. Łazarza na poprzedniem stanowisku położył duże zasługi. Między innemi stworzył przy lwowskim szpitalu powszechnym pierwszą w kraju szkołę pielęgniarek, z której licznie korzystały klasztory żeńskie, zajmujące się pielęgnowaniem chorych, wogóle zaś szpital lwowski pod każdym względem podniósł wysoko. Zaskarbił też sobie we Lwowie szczere uznanie i powszechny szacunek. Spodziewać się należy, że energiczne jego kierownictwo zapewni i szpitalowi św. Łazarza rozwój i przyczyni się do wprowadzena koniecznych reform wenętrznych.

ZJAZD PRZEMYSŁOWY W KRAKOWIE. W listopadzie ubiegłego, roku na zjeździe w sprawie odbudowy kraju, odbytym w Krakowie z inicyatywy „Komitetu obywatelskiego odbudowy wsi i miast", wśród wielu innych została rzuconą myśl zwołania specyalnego zjazdu przemysłowego. Komitet obywatelski odbudowy wsi i miast zaprosił w lutym r. b. grono złożone z 8 osób do podjęcia kroków w kierunku urzeczywistnienia zjazdu przemysłowego. Wspomniane grono podjęło pracę przygotowawczą, wynikiem której było utworzenie się w dniu 3 czerwca r. b. w Krakowie komitetu organizacyjnego zjazdu przemysłowego. Zjazd postanowiono zwołać do Krakowa w ciągu miesiąca września.

Komitet organizacyjny zjazdu podzielił się na 3 sekcye: organizacyjną, referatową i finansowo-gospodarczą. Na przewodniczącego komitetu wybrany został poseł E. Zieleniewski, na zastępcę przewodniczącego inż. Dr J. Krauze, na sekretarza Dr. A. Szczepański, na zastępcę sekretarza Dr Br. Josefert, na skarbnika p. Br. Chodkiewicz.

Sekcye: organizacyjna i referatowa komitetu będą odbywały posiedzenia co tydzień tymczasowo w lokalu Biura statystycznego c. k. namiestnictwa — Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi przy ul. Wiślnej l. 8.

ZJAZD KÓŁ PAŃ WIEJSKICH z Galicyi i Królestwa polskiego, odbędzie się w Krakowie d. 26 czerwca b. r. o godz. 4 popołudniu w sali Rady powiatowej krakowskiej, ul. Pijarska l. 1. Na zjeździe wygłoszone będą nader ciekawe referaty, mające praktyczne znaczenie, a mianowicie: „O pakowaniu i wysyłce owoców" przez prof. Colińskiego i „O ekspedycyi drobiu" przez p. Stasiniewiczową. Za staraniem kół Pań wiejskich w dn. 27 i 28 b. m. o godz. 9-tej rano rozpocznie się „Kurs przetworów owocowych" w szkole gospodarskiej przy ul. Pędzichów, l. 13 pod kierownictwem zawodowego instruktora, p. Zająca z Zaleszczyk. Na kurs ten zapisywać się mogą także i osoby nienależące do Kół pań wiejskich, za poprzedniem zgłoszeniem się do Sekretaryatu Koła, ul. Batorego 24, od 10—12 i od 5—6. Panie wiejskie proszone są usilnie o przywiezienie owoców sezonowych i jarzyn, jakoteż aparatów Wecka (o ile je posiadają), suszarek i słoików. Opłata za kurs wynosi 10 K.

ODCZYT KS. GRALEWSKIEGO. Dzisiaj o g. 6 wieczór w Uniwersytecie w Coll. Novum w sali Kopernika ks. Jan Gralewski wygłosi referat p. t. „Stopnie i rodzaje szkół polskich w przyszłości. — Projekt Komisyi pedagog. Stow. Nauczycielstwa polskiego w Warszawie.

SPIS ZABYTKÓW I PAMIĄTEK. Krajowe grona konserwatorów galicyjskich we Lwowie i Krakowie powzięły zamiar zajęcia się zestawieniem spisów zabytków i pamiątek, o które zubożał kraj od czasu rozbiorów Polski. Na odbytem w Krakowie dnia 15 b. m. posiedzeniu Komitetu w tym celu wybranego postanowiono dochodzenia naukowe w tej sprawie rozszerzyć także na inne dzielnice Polski tak, ażeby obraz nsazych strat kulturalnych stał się o ile możności jasny i pełny, pozwolił nie tylko oceniać sprawiedliwie naszą przeszłość, ale zarazem, by w stosownej chwili można pomyśleć o ich odzyskaniu. Będzie to zatem ześrodkowaniem prac, które, o ile wiadomo, rozpoczęły już różne związki i stowarzyszenia kulturalne, krakowskie, warszawskie, lwowskie i inne. Komitet zwróci się w najbliższym czasie do osób i stowarzyszeń, zajmujących się tą sprawą, o zbieranie potrzebnych wiadomości a równocześnie uprasza na tej drodze wszystkich ludzi dobrej woli, by zechcieli wszelkie wiadomości fotografie, ryciny, katalogi dotyczące pamiątek, znajdujących się w obcych rękach, nadsyłać do krajowego Grona Konserwatorów Galicyi zachodniej w Krakowie ul. Sienna l. 16.

NOWE REJONY SPRZEDAŻY ZIEMNIAKÓW. Magistrat urządził i otwarł 2 nowe miejsca rejonowej sprzedaży ziemniaków a mianowicie na placu drzewnym w dz. XVIII. oraz przy ul. Miodowej. W kramie na placu drzewnym zakupywać mogą ziemniaki w ilościach dotychczasowych jedynie mieszkańcy zamieszkali w dz. XVIII. (Warszawskie), — zaś w kramie przy ul. Miodowej sprzedawać się będzie ziemniaki mieszkańcom przynależnym do biura okręgu VI. dla rozdawnictwa kart chlebowych. W dotychczasowych 2 kramach na pl. Wolnica wydawać się będzie ziemniaki jedynie mieszkańcom należącym do okręgu VII. biura chlebowego. — Sprzedaż ziemniaków odbywać się będzie na legitymacye mączne wedle zasad dotychczasowych.

DZISIEJSZY TARG przedstawiał się cokolwiek korzystniej niż targ ubiegłego tygodnia. Zaopatrzenie w jarzyny wzrosło, mimo to ceny utrzymały się na dawnej wysokości. Po raz pierwszy pojawiły się w większej ilości poziomki ale... po 4 kor. za litr. Masła dostarczono trochę więcej, tak samo mleka, natomiast jaj był wielki brak. Zauważyć należy, że najgorszymi podbijaczami cen na targu nie są przekupki ale panie, które nie dbając o taryfę, płacą ceny nieraz niesłychane. Komisaryat targowy ostrzega za naszem pośrednictwem, że będzie obecnie za podbijanie cen karał nie przekupki, ale panie i to w sposób możliwie najostrzejszy. Plagą targów są także masy kolejarzy i służących oficerskich, którzy wykupują masowo artykuły spożywcze.

Niektóre przekupki chwyciły się dowcipnego sposobu. Ponieważ władze miejskie urzędują na targu tylko do godz. 11, przynoszą towary na sprzedaż dopiero po tej godzinie, aby nie potrzebować obawiać się kontroli cen. Czynią to zwłaszcza włościanki z okolic Wieliczki. Należałoby w jakiś sposób tym nadużyciom zaradzić.

Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę, dnia 20. czerwca b. r. o godz. 6 wieczór odbędzie się w Domu własnym (ul. Radziwiłłowska l. 4) posiedzenie Towarzystwa. Na porządku dziennym: 1) Odczyt Dra Dadeja: Spostrzeżenia nad tyfusem plamistym ze stanowiska klinicznego i bakteryologicznego (wartość odczynu Weila); 2) Odczyt Dra Waltera: Reinfectio syphilitica.

Z Polski i ze świata.

MANIFESTACYA NA CZEŚĆ CESARZOWEJ. B. kor. donosi z Wiednia: Około 10.000 dziewcząt należących do różnych stowarzyszeń sekcyi młodzieży organizacyi kobiet katolickich Austryi Dolnej urządziło w niedzielę w parku szenbruńskim manifestacyę na cześć cesarzowej Zyty.

ŻYWNOŚĆ DLA POLSKI. Z Kopenhagi donoszą: Prezes Komisyi Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego, p. Al. Lednicki, otrzymał z Vevey w Szwajcaryi depeszę następującej treści:

„Delegaci municypalności warszawskiej i prezydenta miasta ks. Lubomirskiego, pp. Machnicki i Farbstein, przybyli do Szwajcaryi w celu zakupu na użytek bezpłatnych kuchni niezbędnej partyi 51 wagonów ryżu od konsorcyum węgierskiego. Ryż ten znaleźli oni zatrzymany w Szwajcaryi przez koalicyę. Rząd niemiecki zgadza się na przewóz wspomnianego produktu, zaś rząd szwajcarski przyrzeka swe zezwolenie na wywóz, o ile koalicya to zaakceptuje. Wobec tego prosimy poczynić niezwłocznie telegraficznie potrzebne kroki w celu uzyskania wymaganego zezwolenia. Delegaci w imieniu własnem i ks. Z. Lubomirskiego telegrafowali w tej sprawie do ks. J. Lwowa, ja zaś do Pana, oraz do hr. Władysława Zamoyskiego i barona Taube w Paryżu. Położenie Warszawy i rejonów przedmiejskich w okresie przednówka jest wprost tragiczne. Głód panuje powszechny, a żywności brak zupełnie. Bezpłatne kuchnie żywią w samej Warszawie 200.000 głodnych, obecnie grozi im zamknięcie. Pomoc niezwłoczna jest konieczna. Ryż oddany będzie wyłącznie do dyspozycyi Komitetu miejscowego dla kuchni polskich i żydowskich. Gorąco proszę o poparcie i czekam odpowiedzi. Za Komitet Generalny: Osuchowski".

Po otrzymaniu powyższej depeszy prezes Al. Lednicki wysłał natychmiast telegramy terminowe do: prezesa Rady ministrów ks. J. Lwowa, ministra spraw zagranicznych Tereszczenki, ambasadora angielskiego Buchanana, francuskiego Paleologuea, włoskiego Carlottiego, oraz francuskiego ministra zaopatrzenia, Thomasa, prosząc o poczynienie wszelkich niezbędnych kroków w celu ratowania ludności Polski od głodu.

URLOP MARSZAŁKA KOR. Pisma warszawskie donoszą: Marszałek koronny Niemojowski wobec złego stanu zdrowia rozpoczął kilkutygodniowy urlop.

NOWY KIEROWNIK DEPARTAMENTU SKARBU. Z Warszawy donoszą: Wobec ustąpienia p. St. Dzierzbickiego ze stanowiska dyrektora Departamentu Skarbu, miejsce jego objął członek Rady Stanu p. Kazimierz Natanson.

REKONCYLIACYA KOŚCIOŁA. W d. 24-ym b. m., o godzinie 9 rano, odbędzie się uroczysta rekoncyliacya kościoła unickiego OO. Bazylianów przy ul. Miodowej w Warszawie, poczem odprawione będzie w tej świątyni pierwsze po kilkudziesięciu latach nabożeństwo według obrządku grecko-katolickiego.

PUŁKOWNIK ROJA BRYGADYEREM. Warszawska „Nowa Gazeta" donosi: Jak się dowiadujemy, podpułkownik Galica, dowódca konsystującego w Warszawie 3 pułku piechoty, mianowany został dowódcą 4 pułku na miejsce pułkownika Roji, który awansował na dowódcę brygady.

ROSYANIE W WARSZAWIE. Kolonia Rosyan w Warszawie jest liczna, liczy bowiem około 10.000 członków. Przeważna liczba urzędników należących do kolonii znajduje się bez chleba. Niektórzy tylko, władający językiem polskim, znaleźli zajęcie doryweze. Duchownego kolonia obecnie nie posiada; co pewien czas obsługę duchowną pełni wikaryusz, przyjeżdżający z Łodzi.

REKWIZYCYA DACHÓW I DZWONÓW WE LWOWIE. Jak donoszą dzienniki lwowskie, zdejmowanie dachów ze świątyń lwowskich odbywa się w dalszym ciągu. Roboty na kościele OO. Bernardynów są już na ukończeniu. Przed kilku dniami rozpoczęto zdejmowanie blachy miedzianej z Bazyliki archikatedralnej. W najbliższym czasie przystąpić mają władze wojskowe do dalszej, trzeciej z rzędu, rekwizycyi dzwonów kościelnych. Obecnie zdjęte być mają dalsze, dotąd niezarekwirowane dzwony, tak, że pozostawione być mają tylko tak zwane „sygnaturki" o średnicy 25 ctm. Dotychczas użyto na cele wojenne ze Lwowa kilkadziesiąt dzwonów. Urząd konserwatorski krakowski wraz z kierownictwem archiwum miejskiego we Lwowie czyni, jak słychać, starania o uratowanie najstarszych, mających historyczną wartość dzwonów.

5.000 DZIECI DO OKUPACYI AUSTRYACKIEJ. Pisma warszawskie donoszą: Na skutek wystąpienia R. G. O. w Warszawie do generał-gubernatorstwa w Lublinie o pozwolenie na wysłanie do okupacyi austryackiej 5.000 dzieci, w tych dniach od władz okupacyjnych w Lublinie nadeszła odpowiedź przychylna.

EMIGRACYA Z ŁODZI. Pod tym tytułem donosi „Lodzer Volksblatt": Na zasadzie zmniejszenia się kart chlebowych, stwierdzić można, że w przeciągu ostatnich dwóch tygodni zmniejszyła się liczba mieszkańców Łodzi, z powodu masowego wyjazdu na wieś i do mniejszych miasteczek, o 40.000 dusz. Wedle tych samych danych opuściło Łódź od Świąt Wielkanocnych 80.000 osób. Emigracya ta najbardziej ujawnia się w miejskich szkołach początkowych, z których ubyło już 5000 dzieci.

DLA DZIECI LEGIONISTÓW. Czytamy w „Gazecie Radomskiej": Odezwy radomskie, wzywające mieszkańców wsi do przyjęcia na letnie miesiące dzieci tutejszych wyniszczonych trudnymi warunkami gospodarczymi, znajdują oraz szerszy oddźwięk wśród ziemiaństwa. Dowodem tego są dotychczasowe zgłoszenia, które jeszcze napływają. P. Kaźmierz Załęcki z Wyżmantowa deklaruje pomieszczenie na swym folwarku Bugaj 30-tu dzieci, pierwszeństwo mają dzieci z rodzin Legionistów, o ile zaś liczby tej by nie obejmowały, to dzieci, których ojcowie są na wojnie. P. Załęski daje 4 pokoje z kuchnią we dworze, oraz ułatwienia przy nabywaniu żywności po cenach możliwie najprzystępniejszych. Panie z okolicznych dworów, głównie p. Stanisławowa Zalęska z Przewód, przyrzekają troskliwą opiekę.

NEKROLOGIA.

W lutym zmarła na Wolyniu ś. p. Wiktorya z Laskowskich Osuchowska, obywatelka ziemska, serdeczna opiekunka ludu, autorka wielu powiastek ludowych i artykułów społecznych, drukowanych w pismach warszawskich. Cnoty gorącej patryotki i zasługi obywatelskie zyskały ś. p. zmarłej głęboki szacunek u ludu i okolicznego obywatelstwa.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Forka.